

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wamowski*.

N^o 133.

W Środę dnia 10. Czerwca.

1840.

Nadzwyczajny dodatek do Powszechniej Pruskiej Gazety Stanu.

Z Berlina, dnia 7. Czerwca 1840.

Podług niedościgłych wyroków boskich zakończył dziś po południu o godzinie 3½ nasz ukochany Król, N. Fryderyk Wilhelm III., ojciec swego ludu, zawód swój ziemski.

Skutki kilkakrotnego ponawiania się grypy, na którą N. Pan przed kilku tygodniami był zapadł, pociągnęły za sobą ostatnimi dniami mocne ubywanie sił a przez to stan takowy, który, opierając się wszelkim usiłowaniom z naturą i sztuką dokładnie obeznanych lekarzy, wiernemu i obficie błogosławionemu, ale zarazem przez ciężkie doświadczenia nawiedzanemu życiu N. Króla wśród najgorętszych łez wszystkich w tej chwili około Niego zgromadzonych królewskich dzieci, jako też Xiążąt i Xiężniczek z krwi królewskiej kres położył.

Ostatnie dni N. Króla osłodziła Mu obecność Jego cesarskiej córki i Jój dostojnych dzieci, a ostatnie chwile obecność Jego cesarskiego zięcia.

Ojczyzna, aczkolwiek w żalobie i łzach, wznosi wzrok swój pełen nadziei i ufności ku dostojnemu N. Króla Następcy na tron wiekopomnych przodków, i spokojna jest o swoją przyszłość. Dziedzic cnót sławnych przodków, wychowany wśród burzliwych czasów, poprzednio już do swojego wielkiego przeznaczenia przygotowany i w ostatnich dniach choroby zaufaniem swego w Bogu spoczywającego ojca już do zarządu sprawami powołany, Jego Król. Mość błogosławieństwa porządku i pokoju, będące udziałem wiernego i szczęśliwego ludu i nagrodą pełnych trosk zabiegów dobrego i mądrego Monarchy, rozszerzać będzie.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dn. 6. Czerwca.

Dzisiaj z południa o 5tej godzinie N. Cesarz Rosyjski z orszakiem tu przybył i po zmianie koni natychmiast w dalszą udał się podróż do Berlina.

Z Berlina, dn. 2. Czerwca.

J. K. W. W. Xiążę Meklenburg-Schwerin przybył tu z Schwerin, a J. K. W. W. Xiążę, W. Xiężna i W. Xiążę dziedziczny Meklenburg-Strelitz przybyli tu z Neu-Strelitz i zajęli pokoje na przyjęcie ich na zamku królewskim przygotowane.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 4. Czerwca.

Wypis z Protokołu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej łaski My Mikołaj I. Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski etc. etc. etc. Chcąc urzędnikom cywilnym Naszego Królestwa Polskiego, ozdobionym Cesarsko-Królewskim orderem św. Stanisława, zachować prawa, jakie na mocy dziś uchylonego Statutu tegoż orderu z dnia 2. (14.) Września 1829 roku, nabyć mogli, pod względem zmniejszenia lat wymaganych do emerytury: Postanowiliśmy i stanowimy: Art. 1. Urzędnicy, którzy w służbie cywilnej Królestwa ciągle zostają, lub którzy do niej ze służby Cesarstwa przeszli, a order Cesarsko-Królewski św. Stanisława, przed d. 28. Maja (9. Czerwca) 1839 roku, to jest datą nowego Statutu tegoż orderu, otrzymali i prócz tego uzyskali już, lub następnie uzyszcą znak nieskazitelnej służby za lat 25, będą dopuszczeni do dobrodziejstwa zmniejszenia lat służby do pensyi emerytalnej. Zmniejszenie to wynosić ma, jak dawniej, dwa lata dla kawalerów 3ej i 4ej klasy. Art. 2. Wyłączeni są od dobrodziejstwa, artykułem poprzedzającym zastrzeżonego, wszyscy, którzy ze służby już wyszli, gdyby nawet porzuceniem jej nabyli prawa do otrzymania wyż wspomnianego znaku. Art. 3. Zmniejszenie lat, przyznawane ma być jedynie podług klasy najwyższej orderu nadanego przed dniem 28. Maja (9. Czerwca) 1830 roku; na niższe klasy orderu, poprzedniouzyskane, ani na otrzymane po takowej dacie wyższe stopnie orderu, wzgląd mianu nie będzie. Art. 4. Naznaczenie w skutek nowego Statutu orderowi Cesarsko-Królewskiemu św. Stanisława stopni wyższych, a wynikające ze zmniejszenia liczby klas, w za-

dnym przypadku nie nadaje pod tym względem znaczniejszych prerogatyw od tych, jakie do najwyższej klasy orderu, przed wydaniem tegoż Statutu posiadanego, były przywiązane. Art. 5. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw umieszczone być ma Radzie Administracyjnej Pologamy. Dan w Petersburgu, d. 16. (28.) Kwietnia 1840 r. Mikołaj I. przez Cesarza i Króla: Minister Sekretarz Stanu (podpis.) 1. Turkuł.

Dnia 1. Czerwca o godzinie 3 z południa, Biskupi różnych wyznań mieli zaszczyt przedstawienia się Jego Cesarskiej Mości, w pałacu Łazienkowskim. Tegoż dnia Jego Cesarska Mość zwiedzić raczył Szpital główny wojskowy.

Dnia onegdajszego rano, Najjaśniejszy Pan udać się raczył na błonie pod Powązkami, gdzie oczekiwały na Jego przybycie wszystkie wojska różnej broni, zebrane pod Warszawą. Wojska te, mając na czele swém JO. Xięcia Warszawskiego, Generala Feldmarszałka Głównie dowodzącego Armią, przeciągnęły przed jego Cesarską Mością, w marszu ceremonialnym.

Dnia 2. Czerwca wieczorem, przybyli do Warszawy Jego Królewska Wysokość Arcy-Xiążę Ferdynand, Gubernator Generalny Cywilny i Wojskowy Galicyi i Jego Królewska wysokość Xiążę Ferdynand, syn Xięcia Modeny. Oba zajęli mieszkania w pałacu Belwederskim.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 19. Maja.

N. Cesarz Jmć, stosownie do uchwały komitetu Ministrów, Najłaskawiej przychylić się raczył do nadania zewiazanemu w mieście Kazaniu, Towarzystwu Gospodarczemu, tytułu Cesarskiego, oraz pieczęci wyobrażeniem herbu państwa i napisem: „In solo paterno spes nostra.“

W skarbcu klasztoru, położonego w powiecie Suzdalskim, gubernii Włodzimierskiej, znaleziono niedawno chorągwie obcego kraju i jak wynosić można z herbu na tychże znajdującego się, Angielskie. Kiedy i jakim sposobem chorągwie te dostały się do Suzdala i do klasztoru, nie wiadomo. Być może, że pochodzą z handlowych okrętów Angielskich, które uczęszczały z towarami do Archangelska? Wiadomo bowiem, że dawniej były w Suzdalu zamożne domy handlowe, które prowadziły obszerny handel z Archangielskiem. Może też były zdobyte w walce na morzu Białém przez jakowegoś śmiałego kupca Suzdalskiego i na zawdzięczenie otrzymanego

zwycięstwa, złożone zostały w klasztorze. Z rozkazu najwyższego N. Pana, chorągwie te w końcu zeszłego roku, przesłane zostały do Petersburga.

Francya.

Z Paryża, dnia 31. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszym Izby Parów cały projekt do prawa dotyczący renty większością 101 głosów przeciw 46 odrzucony został. — Projekt tedy konwersyi rent już 3 razy Izba deputowanych przyjęła w Izba Parów odrzuciła. Obie władze już od lat 16 kłócą się o prawność albo nieprawność środka tego, a dotychczas Izba Parów przy swoim się utrzymała. Przewidzieć jednak można z niejaką pewnością, że jeżeli nadzwyczajne okoliczności sprawy tej nie wyrugują, ona co rok się wznowi i nareszcie, choć z uszczerbkiem interesów w duchu Izby deputowanych zatwierdzone zostanie.

Nowa lista subskrypcyjna wszystkich dzienników wynosi ogółem 22,386 fr. — Temps, zdaje się, przepadła z swoją składką, nieawiera przynajmniej dzisiaj nowej listy. Marszałek Gérard przesłał Konstytucyjoniście 1000 fr., równą summe odebrał tenże dziennik od Hr. Walewskiego. — Presse radzi wszystkim dziennikom, aby z oświadczenia ministrów w Izbie Parów, że jeżeliby uchwalona summa 1 miliona nie wystarczyła, rząd dodatkowego kredytu zażąda, korzystali i subskrypcyje, nie mające żadnego celu, zamknęły. — National powiada o tym przedmiocie: »Donoszą nam z dość pewnych ust, że otworzona przez gazety ministerjalne subskrypcyjna w szeregach dynastycznej lewicy nowe spowodowała spory. — Deputowanych stronnictwa tego, co przeciw kommissji głosowali, P. Thiers głośno durniami nazwał; wyrażenie to tym Ichnościom nie zdawało się być delikatnem — czemu się zresztą nikt dziwić nie będzie — aby się więc pomścić, nazwali oni subskrypcyję i prace kommissji głupstwem. Zdaje się tedy, że teraz nastają czasy prawdy i wyrozumiałości. Z drugiej strony słychać, że P. Thiers sam zmieniawszy zdanie swoje subskrypcyi mniej sprzyja i ją nawet odradza.«

Doktora Delacroix przyjmował wczoraj Król na prywatnem posłuchaniu i przyjął od niego kapelusz Napoleona, który doktor wspomniany posiadał a teraz krajowi darował.

Z Tulonu, dnia 25. Maja.

Dzisiaj okręt «le Chamois» z tajemną missyą pod żagle wyszedł. Sądzą, że nad brzegami Włoch krążyć będzie, gdzie wypadki groźną przybierać zaczynają postać. Słychać, że An-

glia i przeciw Sardynii kroków nieprzyjacielskich się chwyci. Anglia (według pogłoski) znacznej żądała summy, która z bardzo dawnej pochodzi pożyczki, a zdaje się, że Król Albert do roszczeń tych przychylić się nie chce. Równocześnie dowiadujemy się, że układy dyplomatyczne między Anglią i Neapolem ani o krok dalej nie postąpiły. Obawiać się więc trzeba jawnej wojny. Pismo prywatne z Livorno z d. 21. donosi, że we wszystkich miastach nadbrzeżnych ciągle największe panuje zniechęcenie. Najniedorzeczniejsze krążą pogłoski. Twierdzą, że armia austriacka Neapol, a neapolitańska Sycylią zajmie. Gońcy dyplomatyczni krzyżują się we wszystkich kierunkach.

Nadeszły tu dzisiaj listy z Algieru z dnia 24. mies. b., zawierające szczegóły wyprawy przeciw Abdel-Kaderowi. Jeden z tych listów obejmuje następujący dopis: »Dzisiaj rano wszedłszy na wzgórze pod Kubą widziałem ztamtąd, że na równinie Metidsza w rozmaitych miejscach się ścierano; nie można było jednak żołnierzy rozróżnić. Milicyja i osadnicy pełni otuchy; żaden Europejczyk nie chroni się do miasta, wszyscy gotowi bronić się do ostatniego.«

Anglia.

Z Londynu, dnia 30. Maja.

Książę Kapuy zaniechał wraz z swoją małżonką zamierzonej podróży na ląd stały.

Książę Alexander Lieven, odzyskawszy znowu do tego stopnia zdrowie, iż trudy podróży znieść potrafi, wyjechał w zeszły wtorek wieczorem z depeszami Pana Brunowa do Petersburga, a Hrabia Woroncowa przybył tu tego samego dnia z małżonką swoją.

We wtorek wieczorem ukazał się znowu Lord Brougham po raz pierwszy w Izbie wyższej z niezmiernie wielką paką petycji pod pachami. Pozdrowiono go z wszystkich stron jak najuprzejmiej. Wyglądał on nieco blade i wychudło. Jedną z podanych przez niego petycji pochodziła od kupców miasta Edynburga z domaganiem się, aby w następującej wojnie z Chinami nie obstawano przy wynagrodzeniu za zabrane opium. On sam unikał wszelkim sposobem wynurzenia zdania swego o sprawiedliwości lub niesprawiedliwości tej wojny, aczkolwiek handel przemycaniem opium mocno potępiał.

Na jednym z ostatnich badań świadków przeciw Courvoisierowi słuchano znowu urzędnika policyjnego Pearce, który w dniu zamordowania Lorda W. Russella w towarzystwie Pana Tedmana odbywał śledztwo na miejscu popełnionej zbrodni. Zwrócił on szczególnie

uwagę swoją na ślady gwałtownego otworzenia drzwi do spiżarni. Narzędzia do wyciągania śrub i obcegi, znalezione w téjże samej spiżarni, zdawały się być podług wszelkiego podobieństwa do prawdy narzędziami, których do tego użyto i które ślady po sobie zostawiły. Znalezione przeciwnie u Courvoisiera dłótko zdawało się zgadzać z śladem w narzędziu, za pomocą którego szufladę jedną w spiżarni wyłamano. Przy oglądaniu tylnych drzwi, prowadzących na dziedziniec, znalazł świadek także ślad gwałtownego otwierania, które jedna tylko osoba wewnątrz budynku skutecznie mogła. Znalezione w spiżarni żelazny hak od gaszenia w czasie ognia, był także do tego, jak się zdaje, użyty; miał on także na sobie świeżą szczerbę, mogącą pochodzić od użycia tegoż przy otwieraniu drzwi. Na zewnętrznej stronie drzwi dostrzegł świadek także mnóstwo śladów, zdradzających jedno i to samo narzędzie i równocześnie prawie zrobionych. Młotek, znaleziony także w spiżarni, był rozszczepiony, a za włożeniem go między drzwi a zawiasy, odpowiedział tenże zupełnie zostawionym na drzwiach śladom. W inne na drzwiach także zostawione ślady zupełnie przypadło narzędzie do wyciągania śrub. »Później, rzekł urzędnik, przetrząsnę jak najstaranniej wszystkie rzeczy szatnego, nie znalazłem jednak nic podejrzenia wzbudzającego; ale widziałem, że Courvoisier w obecności jednego konstabla znowu rzeczy swoje do kufra pokładł. Później jeszcze przedsięwziąłem przetrząsnąć spiżarnię i tam pod podłogą w jednym kącie znalazłem wspomniane już przedmioty wartości mające, worek z pięciu złotymi pierścieniami, pięciu medalami i pieniędzmi, jako też banknotę na 10 funt. szterl. Za pokazaniem tych przedmiotów więźniowi i powiedzeniem mu, gdzie je znalazłem, odrzekł tenże: »Nie wiem o nich, jestem niewinny, sumienie moje czyste, medalionu nigdy nie widziałem.« Także gdy go urzędnik policyjny do spiżarni zaprowadził i miejsce pokazał, gdzie je znalazł, powtórzył te same słowa. Przy Courvoisierze samym znalazł mały złoty medal i pęk kluczy, na klamrze których była cyfra zamordowanego. Zeznania innego urzędnika policyjnego dotyczyły się wynalezienia kilku innych kosztownych przedmiotów w spiżarni i odkrycia dwóch krwią poplamionych chustek od nosa w kufrze uwiecznionego, które na samym wierzchu leżały. Dawniejszy szatny zamordowanego, James Ellis, większą część tych kosztowności uznał być własnością Lorda Williama Russella; z srebra zaś, jakie w ciągu

swój służby miał pod swoim dozorem, brakowało 14 sztuk, między temi 8 łyżek i 4 widelców.

Times wzywa w swoim wczorajszym numerze konserwatystów, aby tak koniecznego uporządkowania stosunków kanadyjskich nie robili pytaniem stronnictwa; pochwaliła ona nawet przesłaną w jesieni zeszłego roku przez Lorda Johna Russella do Generalnego Gubernatora Kanady depeszę o koniecznych granicach odpowiedzialności, jaką urzędnicy osad naprzeciw prawodawstwa osad mają, i sama nareszcie zwróciła uwagę, że zapewne nie byłoby niestósowną rzeczą, przyjąć wniośki sprawozdania Durhamskiego, mające, jak wiadomo, na względzie połączenie w jedno wszystkich osad angielskich w Ameryce północnej.

Przełożeni kahału żydowskiego w Portsea udali się do Lorda Palmerstona z prośbą o wstawienie się za ich nieszczęśliwymi braćmi na Wschodzie. Globe umieścił następującą odpowiedź, daną im przez tego Ministra za pośrednictwem jego Sekretarza: »Moi Panowie! Lord Palmerston polecił mi, abym Panom w odpowiedzi na list ich z dnia 4. Maja oznajmił, iż JWPan upoważnił agenta angielskiego i Generalnego Konsula w Egipcie i Poście w Konstantynopolu do podania przełożeni Mehmedowi Alemu i Sultanowi z powodu prześladowania, na jakie żydzi na Rodzie i w Damaszku niedawno temu wystawieni byli.

Doszła tu wiadomość z Texas, że Federaliści meksykańscy ucierpieli wiele w skutku przegranej pod Nice nad rzeką Rio-Grande. Scigani przez 1500 centralistów, cofnęli się z wielką stratą do San Antonio w Texas, którzy jeszcze tylko o jeden dzień drogi od miasta oddaleni byli. Mniemają że centraliści pod dowództwem Arysty, staną w pewnej odległości od San Antonio i żądać będą podania się pobitego wojska federalistów, na których czele jest Canales. Mała siła centralistów nie każe się spodziewać wtargnięcia w posiadłości rządu texańskiego — mówią nawet o pewnym układzie, który przeszkadzać będzie temu poruszeniu. — Wiadomość o zbliżeniu centralistów, nabawiła jednak wielkiej niespokojności mieszkańców prowincji Texas, a cała ludność prawie uzbroiła się przeciw napadowi. Zdaje się, że rząd texański nie spodziewał się tak nagłego okazania się Meksykanów, ponieważ żadnych środków obrony nie przedsięwziął.

Z dnia 30. Maja.

W Sun czytamy: »Stósownie do pisma z Rzymu, Papież Anglią do wiary katolickiej

nawrócić postanowił; podzielił więc kraj cały (zamiast dotychczasowych 4) na 8 dystryktów, z których każdy Biskupa pod nazwą Wikarego Apostolskiego otrzyma. Słychać, że wysoki prałat kościoła Rzymskiego nie dawno temu na obiedzie, na którym też kilku było duchownych kościoła anglikańskiego, oświadczył, że Ojciec św. o nawróceniu Anglii jeszcze nie zwątpił, ponieważ panujący kościół kraju tego ma liturgią, będącą tylko przekładem mszy katolickiej.

Hiszpania.

Z Saragossy, dnia 23. Maja.

Wielką tu sprawiła radość wiadomość o podróży Naj. Królowej, która i przez miasto tutejsze przejeżdżać będzie.

Dnia 18. z rana wyruszyła nareszcie armia ku Morelli. Z początku zdawało się, jakoby się wszystkie żywioły przeciw niej sprysnęły; gwałtowny deszcz z śniegiem pomieszany i ostry wiatr zmusiły żołnierzy do rozbicia namiotów, które jednak wkrótce za przytułek służyć nie mogły dla ulewego deszczu. Noc była straszliwa. Nazajutrz zrana śnieg okrył ziemię na półtoręj stopy. Kilkunastu żołnierzy i około 50 koni znaleziono nieżywych. Dnia 20. jeszcze podobne panowało powietrze, ale deszcz był ustał. Dnia 21. zdawało się niebo wyjaśniać, ale zimno się nie zmniejszyło i znowu wiatr z śniegiem powstał. Dnia 22. chciała armia w dalszą puścić się drogę, jeżeli się tylko drogi zanadto nie popsuly.

Turcja.

Z Konstantynopola, dnia 13. Maja.

(Gaz. Powsz.) — Mowa francuzkiego Prezesa rady gabinetowej w Izbie Parów mocno Portę zmieszala. Chosrew Basza zwołał Ministrów na nadzwyczajne obrady, i znowu wniósł pytanie, czyliby wypadało układać się wprost z Mehmedem Alim i tym sposobem zachodzący spór załatwić, czyli też załatwienie tegoż całkiem wielkim pozostawić mocarstwom. — Zdania były podzielone i członkowie dywanu rozešli się bez uchwalenia czegoś stanowczego. Wahanie się Ministrów tureckich i niepokojność, jaka rząd opanowała, spowodowały Lorda Ponsonbego a później i P. Buteniewa do udania się do Wielkiego Wezyra, aby mu dodać odwagi i skłonić Portę do spokojnego doczekania się wypadków konferencji londyńskiej. Pan Buteniew mocno chwalił stołość i wytrwałość Lorda Palmerstona i wynurzył przekonanie, że obecne zamieszanie niezadługo się skończy. Posel angielski w pewniejszych jeszcze przemówił wyrazach, który z zupełną ufnością to znowu powtórzył, co już kilkakrotnie był oświadczył: Mehmed

Ali procz Egiptu nic więcej nie otrzyma; nie tylko zaś Syria i Arabia, ale także i wyspa Kandya, muszą się pod bezpośrednią władzę Sultana wrócić. Mające wkrótce nastąpić opasanie syryjsko-egipskiego wybrzeża przez flotę angielską wznieca tu nadzieję, która się zapewne nie urzeczywistni; sądzą jednak, że środek ten nie całkiem odrębnie skuteczny będzie, lecz że owszem wschodnio-indyjska eskadra ukaże się na morzu Czerwonem. Czyli się armia rossyjska niezwłocznie z turecką połączy, lub czyli środek ten tylko na ostateczny wypadek zostawiony zostanie, nikt tego z pewnością oznaczyć nie może. Ale jakiegokolwiek rodzaju być mogą środki przymusowe przeciw Egiptowi, zawsze z pewnością doniesić możemy, iż skoro tylko takowe do tego stopnia ukończone będą, aby ich użyć można, Mehmed Ali wezwany zostanie: 1) aby niezwłocznie opuścił wszystkie kraje, jakie armia jego po bitwie pod Nisibem zajęła; 2) aby oświadczył gotowość swoją do poddania się pod wszystkie uchwały konferencji londyńskiej, skoro takowe ostatecznie i stanowczo oznaczone będą, i to bez najmniejszego oporu. W tedy dopiero, gdy Mehmed Ali tego lub owego punktu przyjąć nie zechce, zamknięcie wybrzeża i użycie środków przymusowych nastąpi.

Złożony z urzędu Basza Nikomedyi, Akif, znikł nagle. Wnoszą, że zemknął do Egiptu, choć dobrze zawiadamiane osoby zapewniały mnie, że Baszę tego, przekonanego o zbrodnią stanu, stracono. Tak szybkie i tajne postępowanie nie zgadzałoby się bynajmniej z Hattyszeryfem, ogłoszonym w Gulhanah.

Syrya.

Z Beirutu, dnia 1. Maja.

(Jornal de Smyrne.) — Uzbrajania wojenne, przedsiębrane w wielu miejscach a mianowicie w Saint Jean d'Acre i połączone z niemi pańszczyzny i dostawy każdego rodzaju będą po prowincjach i zniechęcenie do najwyższego stopnia doprowadziły. Ciężkość wszelkie wśród obecnych okoliczności łatwo się dają uniewinnić. Rząd znaczną ilość okrętów gwałtem zabrał, aby materiały wojenne do Saint Jean d'Acre sprowadzić. Kapitanowie kilku okrętów, mających banderę Jerozolimską i podobnie do posługi tej zniewolonych, za pośrednictwem konsula francuzkiego przeciw temu czynowi gwałtu i nadwerczeniu prawa narodów protestowali; ale wąpimy, żeby to im co pomogło.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dn. 8. Czerwca. — Chociaż nasz targ na wełnę nominalnie wczoraj już się rozpoczął, z powodu przypadających świąt jednak dopiero dzień jutrzejszy za istotny termin początku poczytywany być musi. Targ pod pomyślną wróżbą się zaczyna, sprowadzono już około 8000 centnarów a dowozy ciągle trwają. — Sprzedano już dość znaczną ilość ze stratą 10—15 talarów w porównaniu z przeszłorocznymi cenami. Producenci więc lepszych tu się mogą spodziewać cen, aniżeli w Wrocławiu.

(Z Tygod. Petersburg.) — O pismach peryodycznych w Polsce do 1795 roku. (*Dalszy ciąg.*) — — — Ważna jest ta Korrespondencya do historyi banków polskich; nie tu o banku Teppera i Szulca, lecz także o bankach Prota, Potockiego, Kabryta, Laskiewiczza, Hajslera, które podlegały likwidacyi, mowa. Mam przed sobą 3 tomy, a w str. 584, 102 i 304 in 8. Co do pism naukowych, które w łacińskim, francuzkim i niemieckim języku, peryodycznie wychodziły, obacz Bent. (I. 50. 127. 130). Gazety wcześniejsze są od dzienników naukowych. Zjawily się one naprzód w Wenecyi na początku 17 stulecia i stamtąd poszło ich miano, od małej, kurs w tym kraju mającej, monety, rzeczonoj gazetta. Wkrótce inne większe miasta poszły za przykładem Wenecyi. We Francyi zaczęto je wydawać w 1631 r. lecz niektórzy o lat 20 wcześniej epokę zjawienia się ich cofają. Początku ich unas oznaczyć z zupełną pewnością nie możemy: czas i śledzenia bibliografów, może ten lis sub judice kiedykolwiek rozstrzygnąć potrafią. W tomie II. Bentk. na k. 673 czytamy: „opowiadał przy jednej okoliczności Tadeusz Czacki (lecz nie wiem z jakiego źródła) że za Władysława IV. ogłaszano drukiem wiadomości o powożeniu wojsk i wypraw wojennych, pod tytułem: „Doniesienia obozowe.“ Lecz nie wiadomo mi, czyli te doniesienia wychodziły periodycznie, czyli też tylko w czasach nieoznaczonych podług wydarzającej się okoliczności jakowej.“ W r. 1605 wyszło w Krakowie pismo, przedrukowane w tymże roku w Wilnie, pod tytułem: „Nowiny z Inflant o szczęśliwej porażce, która się stała nad Karolem Xiążęciem Sudermańskim przez J. M. Pana Karola Chodkiewiczza, najwyższego Hetmana W. X. Lit. d. 27. Septembra w dzień S. Stanisława r. 1605... o wciągnięciu Karolusa Sudermańskiego X. z wojski swymi tymi czasami w ziemi Inflanckiej i o zwycięstwie nad

nim... pod Kircholmem. W Wilnie r. pań. 1605“; na końcu wyrażono: drukowano w Krakowie pierwszy raz, a teraz drugi raz w Wilnie, słowo w słowo. 1 arkusz in 4. versa pagina tituli, holszych mały wyobrażający dwie buławy, na krzyż, w górze dwie litery S. D. Nowiny te, których exemplarz posiadam, kończą się następnymi wyrazami: „Ta wiadomość doszła J. Kską Mość w Krakowie, w dzień niedzielny 16. Oktobra, w kościele przy Mszy św. J. K. Mość będąc z nich bardzo ucieszony, sam P. Bogu podziękowawszy, Kaznodziei swemu, X. Skardze kazał opowiedzieć, aby tak znaczne zwycięstwo na ambonie publikował.“ Niejaki Chlebowski r. 1611, częścią prozą, częścią wierszami ogłaszał w Krakowie wiadomości pod tytułem: „Tryumf radosny z wzięcia Smoleńska in 4. 1½ ark.“ W r. 1621 w Krakowie także wyszły: „Rozmowy świeże o nowinach z Ukrainy, z Węgier i Turka in 4. 1½ ark. Lecz były to tylko doniesienia jednorazowe i dla tego za gazety uważać ich nie można. Początek właściwych gazet datuje u nas od Merkuryusza Polskiego, (jeśli byt jego żadnej wątpliwości nie podlega) r. 1660 w Krakowie, a w następnym roku w Warszawie wydawanego. Biblioteka Ossolińskiego miała posiadać numeru tej ostatniej do 14. Marca. W rękopiśmie Jana Markiewiczza, korzennika Krakowskiego, który od 1644 — 1689 spisywał Dyaryusz wypadków domowych i ważniejszych publicznych, zasługuje na uwagę następną wzmianka: „roku pańskiego 1685, 1686, 1687, były różne tranzakcyje wojenne z Turkami, Tatarami, które, że co tydzień wychodziły z drukarni in publicum, jam się też o nie postarał, dla tego tu iterare, i acta agere nie potrzeba.“ Byłe Towarzystwo Warszawskie Przy. nauk miało posiadać kilka Nr. tego pisma peryodycznego z czasów Jana III. Lelewel pisze, iż za bytności Augusta II. w Nieświeżu, z tamecznej drukarni wychodziły gazety chwilowe. Józef Załuski w Programma literarium, mówiąc o wierszu Ponińskiego Fortuna in Lechia hospes, dodaje, iż wiersz ten przedrukowany był in novis Poliniis r. 1718. Jan Naumański zaczął r. 1729 wydawać w Warszawie gazetę na półarkuszach in 3 z dwoma tytułami: „Kuryer Polski“ (rzeczy krajowe) i Relata refero (wiadomości zagraniczne), ostatni tytuł zmieniony później został na uprzywilejowane: Wiadomości z cudzych krajów; w Kuryerze mieścił wydawca historiją Polski, którą w 1733 przerwał na Łokietku; od tego roku są już tu doniesienia różne księgarskie, urzędowe, opisy wesel, urodzin i t. d. w szumnym, łacińsko-polskim stylu. Naumański przestał

wydawać gazetę swoję w 1736, w następny
zatem roku ukazał się z drukarni Pijarskiej:
„Merkuryusz historyczny i polityczny, statum
praesentem Europae, interessa dworów i xią-
żąt europejskich oraz inne ciekawe ewenta
zamykający.” Pismo to wychodziło co mie-
siąc w trzyarkuszowych poszytach przez dwa
lata, to jest 1737, 1738, które z resztą może
do dzienników naukowych właściwiej było-
by policzyć. W zepsutym jeszcze stylu, za-
myka wiele rzeczy, powszechny wzbudzić
mogących interes. Niemam go teraz pod ręką,
a tytuł przytoczyłem z dawnych moich
notat bibliograficznych. Może do wydawa-
nia jego należał Konarski, który, po powro-
cie swym z zagranicy, w tym czasie właśnie
mieszkał w Warszawie. (Dal. c. nast.)

DONIESIENIE.

Na

WIELKI KONCERT

instrumentalny i wokalny

mający być dany w teatrze tutejszym
na dochód nieszczęśliwych
dnia 30. m. b.

będą od dnia 10. b. m. bilety w księgarni
Zupańskiego, Stefańskiego i Mittlera
sprzedawane. — Cena biletu na jakiegol-
wiek miejsce wynosi 9 Zł. pol. — Łoże
pierwszego i drugiego rzędu na 4, 5 i
6 osób tylko całkowicie sprzedane będą.

Zamiejscowi życzący sobie biletów, ra-
czą się wkrótce zgłosić w listach fran-
kowanych do jednej z wymienionych
powyżej księgarni.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego w Poznaniu
dnia 31. Marca 1839. Kommissarza sprawie-
dliwości Dominika Reykowskiego
z Gniezna, otworzony jest dzisiaj proces
spadkowo-likwidacyjny.

Do zameldowania pretensyi do tej masy
wyznaczonej jest przed Deputowanym Asses-
sorem Sądu Głównego Ur. Pietzker na
dzień 30. Września r. b.
zrana o godzinie 10tej termin w sali instruk-
cyjnej.

Kto się nie zgłosi w tym terminie, utraci
wszelkie swe prawa pierwszeństwa, a z pre-
tensyami swemi przekazany na to tylko zosta-
nie, co po zaspokojeniu zgłoszonych się wie-
rzycieli z masy się pozostanie.

Tym zaś, którzy tu osobiście stanąć nie
mogą, a im zbywa na znajomości, przedsta-

wiają się na pełnomocników Radczy sprawie-
dliwości Schoepke i Rafalski i Kommissarza
sprawiedliwości Goltz, z których jednego so-
bie wybrać i w plenipotencyą i informacją
opatrzyć mogą.

Ponieważ nad pozostałością wspólnego dłu-
żnika zarazem areszt otwarty jest założony,
przeto wszyscy ci, którzy do tej pozostałości
należące pieniądze lub inne przedmioty w rę-
ku swym mają, wzywają się, aby o tém
w przeciągu 4ch tygodni podpisanemu Sado-
wi donieśli, i z zastrzeżeniem praw swych ta-
kowe do sądowego zachowania ofiarowali.

W razie zaś przeciwnym utracą swe prawo
zastawu i inne do tychże przedmiotów.

Wypłatv successorom lub komu innemu
uczynione za nieważne uznane i powtórnie
ściągnięte zostaną.

Bydgoszcz, dnia 16. Kwietnia 1840.

Król. Główny Sąd Ziemiański.

Taki sam debit, jaki mają na Dziennik do-
mowy z rycinami, księgarnie J. K. Zupań-
skiego i W. Stefańskiego, ma także każda inna
księgarnia miejscowa i zamiejscowa, bez
ograniczenia. Co się tyczy Dziennika domo-
wego bez rycin, debit tego wyłącznie na
W. X. Poznańskie otrzymała księgarnia J. K.
Zupańskiego.

Redakcja Dziennika domowego.

Inspektor gospodarczy, który znaczenie
dobrami skarbowymi w Marchii i w Magde-
burskiem zawiadywał, i także szczególnie
trudnił się chowem owiec i najlepsze może
wykazać świadectwa, szuka posady w pro-
wincyi tutejszej. Panów posiedzicieli dóbr
życzących wejść ze mną w układy, upraszam
o nadesłanie mi swych adresów na ręce pana
rytownika Keil w rynku Nr. 91.

Mile od Poznania obok goścince Berlińskiego
może wieczysta dzierżawa, obejmująca 1252
mórg magdeb. płaszczyzny, dla stosunków
familiijnych z wolnej ręki natychmiast być
przedaną. Bliższéj wiadomości udzieli księ-
garnia E. S. Mittlera w Poznaniu.

Podpisany Kommissarz ekonomiczny upo-
ważnionym został przez Król. Komisyyą
Generalną do assistowania w sprawach do
jej obrebu należących, oczém niniejszem in-
teressentów podobnych czynności uwiadomia.
Poznań, ul. Wrocł. Nr. 17. Michalski.

Handel mięs w niemieckich i fran-
cuzkich

poleca sprowadzony cotylnko świeży prawdzi-
wy brunświcki salseson, jako téż inne wy-
borne gatunki kielbasów.

L. R a u s c h e r, ulica Wrocławska
Nr. 40.

Otworzenie cukierni.

Wysokiej szlachcie i szanownej Publiczności, szczególnie zaś moim przyjaciółom i znajomym donoszę niniejszem uniżenie, iż prócz mej cukierni założyłem jeszcze drugą na Nowej ulicy w domu kupca Pana Traeger w pobliżu domu budowanego na akcje. — Jak dotychczas było mojem staraniem osobom mnie odwiedzającym zawsze jak najrzetelniej usługiwać, będę także i w nowym lokalu starać się o utrzymanie ich zaufania i upraszam o liczne odwiedzanie mię.

Mój skład win jest jak najlepiej opatrzony; sprzedaję także za domem w butelkach i polecam szczególnie moje przednie wina francuskie czerwone i białe, reńskie w nadzwyczajnej dobroci, szampana z najślawniejszych handlow francuzkich i wina węgierskie w najlepszych gatunkach.

Poznań, dnia 5. Czerwca 1840.

J. D. Weidner.

Za opłatą 2 złot. od cetnara, jak dawniej tak i tego roku przyjmuję wełnę na skład i zarazem zabezpieczam takową przeciw ogniu.

Bielefeld.

Przez korzystne zakupy nabyłem rozmaite gatunki Hamburskich cygarów, mianowicie też ulubione prawdziwe Hawańskie. Posiadam także stary, od robaków potoczony Varinas nadzwyczajnej dobroci, i ofiaruję te artykuły po cenach ile można tanich. Również polecam świeży porter, butelkę po 5 sgr. Poznań, dnia 6. Czerwca 1840.

B. L. Praeger,
szer. ul. w hotelu Paryskim.

W Modliszewku pod Gnieznem przedawać będzie w dniu 6. Lipca r. b. przez publiczną licytacją 1200 owiec, 60 sztuk bydła, 30 koni i wszelkie porządki gospodarcze.

A. Miszewski.

Podpisany poleca się znacznym zapasem rozmaitych pięknych szorów końskich, siodeł i t. d. wytwornej roboty w cenach umiarkowanych. August Birot, rymarz,
ulica Wrocławska Nr. 1.

Baczność!

Najnowsze czapki Paryzkie, materje na spodnie, kamizelki i krawaty, chustki na szyję i t. p. poleca handel mód

J. L. Meyer, w rynku Nr. 73.

Przez korzystne zakupy jestem w stanie z mego znaczego zapasu directe sprowadzonych win węgierskich, w wybornych gatunkach i z rozmaitych lat, w cenie od 3ch złotych zaczęwszy aż do kilku talarów za butelkę, sprzedawać. Niemniej różne wina francuskie i reńskie od 3ch aż do 15tu złotych za butelkę, jako też rozmaite gatunki rumów i araków od 3½ złotych za kwartę aż do 9ciu złotych za butelkę, polecam jak najuniżeniej.

Poznań w Czerwcu 1840.

M. Eliaszewicz.

Fryderykowska ulica Nr. 34.

Skrzydeł fortepianowych

z najcenniejszych fabryk, za których dobroć i trwałość ofiaruję nieograniczoną gwarancją, robionych podług najnowszej konstrukcji i w najpiękniejszych gatunkach drzewa, jakoto Polixandrowego, Zebra, mahoni i wiśniowego, polecam znaczny zapas. Obok cen jak najrzetelniejszych przystaję co do pewnych kupców na zapłatę ratami.

Poznań, dnia 9. Czerwca 1840.

Ludwik Falk,

w rynku Nr. 89.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 6. Czerwca 1840.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	goto- wizna
Oblig. długu państwa	4	103	102½
Pr. ang. obligacye 1830.	4	103	102½
Oblig. premii handlu morsk.	—	73½	73½
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	—
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3½	102½	—
Berlińskie obligacye miejskie	4	103½	—
Królewieckie dito	4	—	—
Elbląskie dito	3½	100½	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	—	103½
Wschodnio - Pr. listy zastawne	3½	102½	—
Pomorskie dito	3½	103½	—
Kur- i Nowomarch. dito	3½	103½	—
Szląskie dito	3½	103½	103
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i No- wej - Marchii	—	94½	—
Złoto al. marco	—	212	211
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów	—	9½	8½
Disconto	—	3	4